



# BIULETYN

CZYTELNIA  
REGIONALNA  
503  
Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

13.01.2001 r.



## Z REGIONU

### ❑ Komendant wiedział wszystko o "ścieżkach zdrowia".

Kolejna rozprawa ws. Radomskiego Czerwca '76  
– 5.01.2001 r.

5 stycznia odbyło się kolejne posiedzenie Sądu Rejonowego w Radomiu w procesie czterech wysokich funkcjonariuszy MO, SB i Służby Więziennej, oskarżonych represjonowanie 58 osób zatrzymanych przez milicję w czasie robotniczego protestu w 1976 r. Przed Sądem zeznawali kolejni świadkowie – wtedy członkowie składów orzekających kolegium do spraw wykroczeń.

Świadek Bogdan B. ujawnił np., że początkowo procedura orzekania kolegium ds. wykroczeń wobec osób zatrzymanych w czasie robotniczego protestu odbiegała od normalnego trybu, a kolegia wymierzały tylko niskie kary grzywny. W tej sprawie interweniował jednak ówczesny wojewoda radomski Roman Maćkowski oraz, prawdopodobnie, komendant wojewódzki MO Marian M. Po tej połajance kolegium nakazano orzekanie najwyższych kar - 3 miesięcy aresztu. Bogdan B. zeznał też, że władze partyjno-policyjne ściśle kontrolowały przebieg spraw przed kolegiami ds. wykroczeń. Gdy ich zdaniem obwinieni byli "nie dość ukarani", to sprawę kierowano "do poprawki" - ci sami obwinieni stawali przed kolegium nawet po trzy razy w tej samej sprawie! Co więcej członkowie kolegium byli wzywani do pokoju i tam "jakiś mężczyzna z

Warszawy", który pilnował, czy orzekają kary aresztu, groził im, że "nie wyjdą, jeśli nie złączą wymierzać maksymalnych kar".

Po wydarzeniach czerwcowych świadek Bogdan B. został odsunięty od orzekania w kolegium ze...względu na zbyt łagodne traktowanie obwinionych.

Wywieranie nacisków na pracę kolegium potwierdziła też Krystyna W, zatrudniona w 1976 r. w Urzędzie Miejskim w Radomiu, uczestnicząca w posiedzeniach kolegium w charakterze protokółantki. Zeznała m.in., że w czasie posiedzeń kolegium obwinieni nie byli dopuszczani do głosu, a oskarżyciel "taśmowo" domagał się 3 miesięcy aresztu i zapisania, że obwiniony przyznaje się do winy.

Jeden ze świadków, Jan N, b. funkcjonariusz SB zatrudniony w KW MO w Radomiu jako szyfrant depezy, potwierdził stosowanie wobec uczestników wydarzeń czerwcowych tzw. "ścieżek zdrowia". Zeznał, że widział jedną ze ścieżek zdrowia przed budynkiem KW MO – ponad stumetrowy podwójny szpaler funkcjonariuszy ZOMO, którego środkiem przebiegali bici milicyjnymi pałkami mężczyźni. Jego zdaniem o istnieniu ścieżek zdrowia wiedział ówczesny komendant wojewódzki MO Marian M, który kontrolował wszystko, co działo się w podległych służbach.

Przypomnijmy, że proces przed sądem w Radomiu rozpoczął się 11 lutego 2000 r. Oskarżonych jest w nim 4 wysokich rangą funkcjonariuszy SB i MO odpowiedzialnych za represje wobec uczestników protestu robotniczego w czerwcu 1976 r.

Przed Sądem stają: Marian M. - były komendant wojewódzki MO, Tadeusz S. - jego zastępca ds. SB, Józef S. - ex- naczelnik aresztu śledczego oraz naczelnik wydziału SB Józef R. Zostali oni oskarżeni o bezprawne aresztowanie 58 osób oraz ich dręczenie psychiczne i fizyczne. Marian M. ma odpowiadać też za "sprawstwo kierownicze". "Szczególne udręczenie", o którym mowa akcie oskarżenia, to słynne "ścieżki zdrowia". Zatrzymanych znieważano, poniżano ich godność osobistą, m.in. przez specjalne, szpecące strzyżenie włosów na głowie. Cele były przeludnione i panowały w nich bardzo złe warunki higieniczne. Zatrzymani nie mieli dostępu do pomocy medycznej.

**Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska stale monitoruje przebieg procesu - stałym obserwatorem na rozprawach jest wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik. Relacje z procesu będziemy publikować na łamach "Biuletynu". Kolejna rozprawa odbędzie się 2 lutego.**

#### □ **ZM "Łucznik" w Zwoleniu w obliczu upadłości**

Wniosek o upadłość ZM "Łucznik" Zwoleń wpłynął do Sądu Gospodarczego w Radomiu prawie dwa tygodnie temu. Decyzję o złożeniu wniosku zarząd spółki podjął pod koniec grudnia 2000 r.

Według prezesa ZM "Łucznik" Jerzego Wdowiaka przyczyną złożenia wniosku było to, że zadłużenie zakładu wobec ZUS i urzędów skarbowych przekroczyło kapitał zakładu, a spłata odsetek od tych długów przekracza możliwości zakładu.

Z decyzją zarządu nie zgadza się KZ "Solidarność", jej zdaniem kondycja zakładu jest niezła dobra i ma on kontrakty gwarantujące zatrudnienie dla załogi. Zakład na bieżąco płaci składki ZUS i należności, m.in. za prąd i wodę. Nie ma też opóźnień w wypłacaniu wynagrodzeń.

W zakładzie powołano już nową spółkę "Zakłady Metalowe Zwoleń", która ma przejąć zamówienia i produkcję od "Łuczniaka".

#### □ **Spotkanie "zbrojeniówki"**

- Warszawa, 8,11.01.2001 r.

**8 stycznia w Zakładach Radiowych "Rawar" w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego. Wzięli w niej udział przedstawiciele naszego regionu - Jacek Zając ("Pronit") i Zbigniew Cebula ("Łucznik").**

W pierwszej części spotkania uczestniczyli: Bronisława Komorowski, minister obrony narodowej, Aldona Kamela-Sowińska, wiceminister Skarbu Państwa odpowiedzialna za restrukturyzację i prywatyzację "zbrojeniówki" oraz wiceminister Henryk Ogryczak (Ministerstwo Gospodarki) - właściciel firm potencjału obronnego.

W drugiej części spotkania zebrani przyjęli stanowiska ws.; zamówień składanych przez MON w zakładach przemysłu obronnego, wieloletnich programów rozwojowych, realizacji ustawy o restrukturyzacji "zbrojeniówki".

11 stycznia Prezydium Sekcji kontynuowało rozmowy z rządem. W spotkaniu uczestniczył wicepremier Longin Komołowski, prezes Krajowego Urzędu Pracy Grażyna Zielińska oraz wiceprezes ZUS Ireneusz Fąfara. Uzgodniono też, iż w najbliższym tygodniu dojdzie do spotkania ścisłego kierownictwa Sekcji z premierem Jerzym Buzkiem.

#### □ **UCHWAŁY ZR**

W poprzednim numerze "Biuletynu" tekst uchwały 92/00 ZR ukazał się z błędem. Niniejszym publikujemy właściwy tekst.

##### **UCHWAŁA nr 92**

**Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska z dn. 15.12.2000 r.**

**ws.: wniosku Regionalnej Komisji Rewizyjnej dotyczącego zwołania Walnego Zebrania Delegatów Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska.**

Na podstawie par. 22 ust. 2 Statutu Zarząd



Regionu NSZZ  
"Solidarność" Ziemia

Radomska postanawia:

Par. 1

Zwołać Walne Zebranie  
Delegatów Regionu NSZZ  
"Solidarność" Ziemia  
Radomska w terminie do  
30.03.2001 r.

Par. 2

W celu przeprowadzenia zjazdu  
poleca się Regionalnej Komisji  
Wyborczej przeprowadzenie  
weryfikacji delegatów ze  
szczególnym uwzględnieniem  
tych delegatów, których  
podstawowe jednostki  
organizacyjne (KZ i MKZ)  
zostały wykreślone z rejestru  
związkowego.

Par. 3

Zarząd Regionu NSZZ  
"Solidarność" Ziemia  
Radomska zobowiązuje  
Prezydium do przygotowania  
Bilansu i Rachunku Wyników za  
lata 1999 i 2000 oraz komisje  
Zarządu Regionu do  
przygotowania sprawozdań ze  
swej działalności za ww. lata.

Par. 4

Uchwała wchodzi w życie z  
dniem podjęcia i podlega  
opublikowaniu z Biuletynie  
Zarządu Regionu.

Par. 5

Wykonanie uchwały powierza  
się Prezydium Zarządu  
Regionu.

## WARDIA LUDOWA – Prawdziwe oblicze komunistycznej partyzantki c.d.

*Od redakcji: W ramach sprzeciwu przeciw idiotycznym i haniebnym zarazem poczynaniom radomskich radnych SLD, którzy chcą przywrócić ul. Jacka Jerza (działacza "S" i KPN) jej komunistyczna nazwę Gwardii Ludowej kontynuujemy cykl artykułów pokazujących faktyczne oblicze tej organizacji – "zbrojnego ramienia PPR".*

Paweł Podlipniak

### Prawdziwi komunistyczni bohaterowie – Kanarski i spółka

Gwardia Ludowa jest bardzo wdzięcznym tematem dla historyka. Zwłaszcza jej bohaterowie. Gdy w USA mówi się bowiem, że można dojść "od zera do bohatera", to w tej organizacji obowiązywał raczej model "od zera do zera".

W radomskim działał oddział GL pod dowództwem niejakiego Kwiatka. Były dowódca okręgu radomskiego Gwardii Ludowej, Józef Jarosz charakteryzował go po wojnie:

*„...Szedł do walki w takim nastroju w jakim dobry fachowiec udaje się do ulubionej pracy przy swym warsztacie. Mawiał stale do gwardzistów podziwiających jego brawurę, że kule się go nie mają. My w dowództwie widzieliśmy w nim wspaniały typ oficera przyszłej Polski Ludowej..”*

#### Pijany Kwiatek

Sadząc po tym opicie spodziewać moglibyśmy się wspaniałego partyzanta, kogoś pokroju "Hubala". Tymczasem obiektem ataków grupy Kwiatka nie byli Niemcy, chyba że przypadkiem, lecz gorzelnie, młyny, młeczarnie, dwory i bogatsi chłopcy, co pośrednio potwierdza nawet historiografia komunistyczna. Na Ludwik Kwiatek ps. „Edek” nie został oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Na nasze i LWP szczęście zginął 18 listopada 1942 roku. Komunistyczny historyk, piewca chwały GL, Bogdan Hillebrandt tak napisał o okolicznościach śmierci Kwiatka: *„...W pięć dni później dokonała ona (grupa „Edka”) udanej akcji zaopatrzeniowej w będącym pod niemieckim zarządkiem majątku ks. Druckiego-Lubeckiego koło Bałtowa. Po akcji „Edek” i jego zastępca - radziecki partyzant „Iwan” odłączyli się od oddziału i w pobliżu Sarnówek wpadli w urządzoną przez niemieckich żandarmów zasadzkę. Obydwaj zginęli na miejscu..”*

➤ **Mamy więc opis jak z filmu o radzieckich bohaterach. Dwóch dzielnych partyzantów walczy z przeważającym liczebnie wrogiem i już już mieli wygrać, ale... zginęli.**

Prawda o napadzie pod Bałtowem jest po prostu żenująca. Kwiatek i jego sowiecki kumpel obrabowali majątek ziemski, po czym w biały dzień urządzili sobie kilkugodzinną ucztę i pijatykę. Pijany "Edek" wsiadł z „Iwanem” do samochodu, należącego do gospodarki i ruszył na wycieczkę. W jej trakcie zastrzeliła ich niemiecka żandarmeria, powiadomiona przez kogoś o... napadzie rabunkowym.

Propaganda PPR i GL twierdziła, że Polacy wręcz kochają obie wymienione organizacje: „...*Walcząca armia - to duma polskiego narodu. Żołnierze w potu spotykają na każdym kroku samorzutne objawy miłości i troskliwości ze strony społeczeństwa. Ma to charakter nieorganizowany.*”

Gdzie tak było – nie wiemy. Ale na pewno nie w okolicach Radomia. Tu bilans działalności oddziału „Edka” Kwiatka oraz grupy dowodzonej przez Stefana Lachtarę sprowokowała niemiecką pacyfikację. Trwała ona od 18 listopada 1942 r. do 15 lutego 1943 r. i kosztowała ponad tysiąc ofiar. Co się działo z “dobroczyńcami ludu” z GL. Okoliczna ludność, rabowana przez nich, a potem mordowana przez hitlerowców, urzędowała polowania na członków GL. Jak wspominał po latach jeden z nich: „...*W Mszadli zdarzył się na przykład taki wypadek, że po sterroryzowaniu wsi grupa chłopów uzbrojona w siekiery, widły i kije chwyciła ukrywających się członków Gwardii Ludowej i oddawała w ręce żandarmerii zwoleńskiej. Przykładem tego rodzaju stosunku ludności do działaczy podziemia była osoba Kusia z Wólki Zamajskiej, który, schwytany przez chłopów i zamknięty we własnym mieszkaniu, wołał popełnić samobójstwo, niż dostać się w ręce żandarmerii i znosić tortury...*”

W wyniku obławy przeprowadzonej przez żandarmerię i podzwoleńskich chłopów złapano lub zabito prawie 50 członków GL (*patrz: Stanisław Filipiak. Praca i walka (w:) Władysław Rogala, Chotcza walczy. Warszawa 1963, s.47-48. O wyłapywaniu gwardzistów przez okolicznych chłopów napisał w swych wspomnieniach również dowódca okręgu radomskiego GL Józef Jarosz - AAN. fos. 2467, k. 102.*)

Źródła AK także wspominają o tych faktach, np. meldunek Oddziału II Komendy Okręgu Kieleckiego AK z końca lutego 1943 roku donosi o: „...*rozbić kierownictwa aktywnej organizacji komunistycznej z wodzem Lachtarą na czele (zbiegli) (...) Ogółem rozstrzelano lub uwięziono ponad 200 komunistów i bandytów. Aktywność pozostałych znikła w tym terenie...*” (AAN AK 203/ XII-91.1 k.54.).

**Płaczliwy Jasio, czyli czego nie wytrzymała nawet sowiecka pepesza**

Niekiedy opowieści o GL wzruszająco przypominają brazylijskie telenowele. W jednym z raportów AL z 1944 r. znajduje się informacja: *dowódca specgrupy Jaś popełnił samobójstwo na wieść, że w bestialski sposób AK zamordowała mu brata.*

**Tym, którzy wzruszeni ogromem uczuć rodzinnych członków GL chcieli zapłakać, odradzamy to, bowiem tu zaczyna się zagadka “życia po śmierci” godna filmu “Z archiwum X”.** Otóż z dokumentów GL-PPR jasno wynika, że brat Iana Kanarskiego, Bolesław, zginął dopiero 12 lutego 1944 r., czyli 6 dni po całym zajściu, kiedy to jego niezwykle uciążliwą dla okolicznej ludności grupę AL rozbił oddział AK Konrada Suwalskiego “Mruka”. Czemu więc palnął sobie w łeb Jaś?

Otóż nie palnął. Przełożony Jana Kanarskiego “Jasia” podał w nie opublikowanym maszynopisie wspomnień zupełnie inne, prawdziwe okoliczności jego śmierci. Zginął on bowiem 6 lutego 1944 r. podczas katowania zakładników, wziętych spośród

➤ członków i sympatyków AK. Według tego makabrycznego opisu Kanarski: *"Wpadł w szal i począł automatem okładać w straszny sposób jeńców masakrując ich. Kanarski był przy tym pijany (...) w czasie bicia automatem jednego z aresztowanych nie zabezpieczona pepesza wypaliła przeszywając pierś Kanarskiego. (...) Aresztowani są strasznie zmasakrowani. Nie można ich w takim stanie pokazać AK-owcom. Zapadła decyzja aby ich rozstrzelać, na co zresztą zasłużyli".*

I to by było na tyle.

## Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych

Ustawa z 4 marca 1994 r. o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) ma sporo niejasności interpretacyjnych. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej stara się więc w swoich publikacjach co pewien czas wyjaśniać niektóre z nich. Oto przykłady.

Jak podaje MPiPS niektórzy pracodawcy pokrywają z ZFŚS koszty wykupywanych grupowo i opłacanych ryczałtowo w prywatnych lecznicach świadczeń zdrowotnych na rzecz pracowników. Uzasadniają oni tą praktykę tym, iż jako świadczenie opłacane ryczałtowo w sposób abonamentowy, kierowane do grupowego adresata - nie stanowi przychodu i nie muszą z tego tytułu odprowadzać podatku dochodowego od osób fizycznych.

W interpretacji MPiPS wykup ww. świadczeń nie mieści się w zakresie pomocy socjalnej, finansowanej z funduszu. Z funduszu socjalnego mogą być udzielane zapomogi np. na zakup lekarstw, ale tylko w indywidualnych przypadkach, gdy pracownik znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, losowej, rodzinnej.

Wielu pracodawców nie stosuje się też do przepisu art. 5 ust. 3a i nie nalicza 50% odpisu na fundusz w

stosunku do pracowników zatrudnionych na obszarach, na których występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska.

MPiPS tłumaczy, że przepis ten został wprowadzony do ustawy w 1996 r. (przez ustawę z 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych; Dz. U. z 1996 r. nr 34, poz. 148), ale przepisy wykonawcze do niego znalazły się dopiero w rozporządzeniu z 11 lipca 2000 r. w sprawie określenia obszarów, na których występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska (Dz. U. nr 62, poz. 720). Weszło ono w życie dopiero 1 stycznia 2001 r. i art. 5 ust. 3a może być stosowany dopiero od tej daty.

Kolejnym budzącym kontrowersje interpretacyjne jest art. 6a ust. 1 ustawy. Według niego pracodawca rozpoczynający działalność w trakcie roku, odpisów na ZFŚS dokonuje dopiero od roku następnego.

MPiPS tłumaczy, że jeśli np. pracodawca istnieje od 1 stycznia i zatrudnia powyżej 20 pracowników, to musi stosować ustawę o funduszu już w tym samym roku. Jeśli działać od 2 stycznia - to korzysta z odroczenia obowiązku tworzenia funduszu do roku następnego. Kontrola wykonywania ustawy o ZFŚS należy do Państwowej Inspekcji Pracy, a związkowi zawodowemu przysługuje prawo zwrócenia się do sądu pracy z roszczeniem o zwrot środków wydatkowanych niezgodnie z celem funduszu lub o przekazanie należnych środków. Związki zawodowe (komisje zakładowe) mają prawo brać udział w opracowaniu regulaminu funduszu socjalnego oraz uczestniczyć w przyznawaniu świadczeń socjalnych z funduszu.

Podstawą naliczania odpisów na fundusz jest przeciętne miesięczne wynagrodzenie w wersji odbruttowionej. Jest to przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub z drugiego półrocza tego roku, jeżeli jest wyższe. Kwotę tego wynagrodzenia podaje prezes GUS w Monitorze Polskim najpóźniej do 20 lutego każdego roku w wartości odbruttowionej. Podstawowy odpis na fundusz wynosi 37,5% ww. wynagrodzenia.

## INFORMACJE / WSKAŹNIKI

### Przeciętne wynagrodzenia

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w listopadzie 2000 r. wyniosło: **2157,86 zł.**

Komunikat w tej sprawie prezesa GUS z 14 grudnia tego roku został wydany na podstawie art. 56 ust. 1 i art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. — Prawo bankowe (Dz. U. nr 140, póź. 939 z późn. zm.). Jest opublikowany w Monitorze Polskim nr 42 z 22 grudnia, pod poz. 840.

### ZASIŁKI PRZEDEMERYTALNE

W Dzienniku Ustaw nr 122, ogłoszono znowelizowane w ostatnich dniach 2000 r. przepisy ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, w tym przepisy o zasiłkach przedemerytalnych, publikujemy tekst niektórych najbardziej interesujących zmian.

1. Art. 4 ustawy z 22 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela, ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa, ustawy o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy, ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej (Dz. U. z 2000 r. nr 122, poz. 1323).

Przepis ten nadal art. 37j ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu następujące brzmienie:

**“Art. 37j.**

1. Zasiłek przedemerytalny przysługuje osobie spełniającej określone w ustawie warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku oraz posiadającej okres uprawniający do emerytury, jeżeli:

**1) posiada okres uprawniający do zasiłku wynoszący 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn lub**

**2) posiada okres uprawniający do zasiłku**

wynoszący 25 lat dla kobiet i 30 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat wykonywania prac uznanych w przepisach emerytalnych za zatrudnienie w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

2. Wysokość zasiłku przedemerytalnego wynosi 120 proc. kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust 1 [zasiłku dla bezrobotnych], z zastrzeżeniem ust. 3-5.

3. Wysokość zasiłku przedemerytalnego wynosi 160 proc. kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust. 1, dla osoby zamieszkałej w dniu nabycia prawa do zasiłku przedemerytalnego oraz w okresie jego pobierania w powiatach (gminach) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym, jeżeli stosunek pracy lub stosunek służbowy został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Zasiłek ten przysługuje również w przypadku, gdy w okresie pobierania zasiłku przedemerytalnego powiat (gmina) został wykreślony z wykazu powiatów (gmin) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

4. Wysokość zasiłku przedemerytalnego nie może przekroczyć 90 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy, w okresie 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc zgłoszenia wniosku o zasiłek przedemerytalny, i nie może być niższa od 120 proc. kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust. 1.

5. *Przeciętne miesięczne wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 4, wypłacone za okres przypadający po 31 grudnia 1998 r., pomniejsza się o naliczone i potrącone od tego wynagrodzenia składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe”.*

Art. 37n ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu mówi o ustaniu prawa do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego. **Ust. 2 tego**



artykułu stwierdza, że w razie podjęcia zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub pozarolniczej działalności gospodarczej prawo do zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego ulega zawieszeniu, z zastrzeżeniem ust. 3. W ustępie tym wymienione były okoliczności nie powodujące zawieszenia wypłaty mimo uzyskiwania przychodów.

**Nowela skreśla ust. 3 art. 37 n, a w ust. 2 każde wykreślić słowa "z zastrzeżeniem ust. 3". Tak więc każde zatrudnienie powoduje obecnie zawieszenie zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego.**

Zasiłków przedemerytalnych dotyczy także art. 6 ust. 2 noweli. Mówi on:

"Zasiłki przedemerytalne przyznane przed dniem wejścia w życie ustawy [przed 1 stycznia 2001 r.] przysługują uprawnionym osobom w dotychczasowej wysokości, z uwzględnieniem art. 24 ust. 6a ustawy wymienionej w art. 4".

## OKRUCHY WSPOMNIENI

cz. VIII

Maria Bartuła

### Wybory, wybory

Wracam do wspomnień, gdyż uważam, że należy pewne wydarzenia utrwalić, spisać, jeżeli się zdąży wydać w postaci książki, a jeśli nie zdąży się, to mam nadzieję, że ktoś się tym zainteresuje i nic nie zostanie zapomniane.

\*

Odc. VII zakończyłam informacją o powstaniu i pracach Komitetów Obywatelskich, a następnie przygotowaniach do czerwcowych wyborów 1989 r. i tym samym powstaniu Komitetu Obywatelskiego "Solidar-

ność" Ziemia Radomska.

17 kwietnia 1989 r. spotkaliśmy się w parafii św. Józefa na ul. Wiejskiej 2. Ks. profesor A. Szymański i J. Rejczak wystąpili jako obserwatorzy. Przewodniczącym nowego gremium został p. St. Górski, który opracował regulamin obowiązujący od tegoż dnia. St. Górski przedstawił zebrany harmonogram prac poprzedzających wybory. Nowe gremium składało się z 45 osób, wytypowanych przez: MKR, NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych oraz Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej.

Skład Komitetu podawałam w odc. VII. Przed przystąpieniem do zgłaszania kandydatów na senatorów i posłów inż. Górski zaznaczył, że kandydaci winni posiadać nieskazitelną opinię i to nie tylko z okresu "Solidarności", ale przez całe 44 lata, co jest najbardziej istotne. A więc Adam Kornatowski zgłosił osoby, które wcześniej na spotkaniu KOZR były wytypowane - p. Stefana Bembińskiego „Harnasia”, Jana Łopuszańskiego, Krzysztofa Starnawskiego –pracownika naukowego WSI, członka Prymasowskiej Rady Społecznej; Jana Rejczaka -prezesa KIK i wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „S”.

Maciej Półtorak zgłosił kandydata na senatora Jana Pajaka – przewodniczącego NSZZ „Solidarność” RI ZR, Kazimierz Kowalczyk zgłosił kandydata na senatora Henryka Bąka -przedstawiciela PSL Mikołajczykowskiego oraz przewodniczącego Solidarności Wiejskiej, Jan Pajak zgłosił do sejmu kandydata Macieja Półtoraka, Witek Królki zgłosił do sejmu Andrzeja Grzeszczyka. Król cały czas twierdził, iż Warszawa nie przyśle tak zwanych „skoczków”, ale już 19 kwietnia M. Bieńkiewicz poinformowała zebranych, iż Lech Wałęsa przysłał kandydata do senatu - Jana Józefa Lipskiego, co wywołało ogromne poruszenie. Równocześnie przedstawiciele Komitetu z Pionek zgłosili 2 kandydatury do sejmu i do senatu - p. Henryka Łąckiego i dr Mariana Nowaka. Ostatecznie kandydaci Henryk Bąk, Krzysztof Starnawski i Jan



Rejczak wycofali swoje kandydatury.

W Komisji Wyborczej zasiedli: Tomasz Szydło, Gabriel Bilski i Marek Klimek. W wyniku tajnego głosowania S. Bembiński otrzymał 20 głosów, J.J.Lipski 26 głosów, J.Pajak- 19 głosów. A więc kandydatami na senatorów zostali S. Bembiński i J.J.Lipski.

Kandydaci na posłów otrzymali następujące ilości głosów:

z okręgu Radom - A.Grzeszczyk-15 głosów, J.Łopuszański-25 głosów,

z okr. Białobrzegi - H.Łęcki -15 głosów, M.Półtorak- 25 głosów.

W wyniku tego kandydatami na posłów zostali - J.Łopuszański i M.Półtorak.

\*

Następne spotkanie odbyło się już w lokalu przy ul. Malczewskiego 8.

Zaczynaliśmy pracę w lokalu pozbawionym wody, telefonu, faksu, nagłośnienia, łazienki, gazu - podłoga groziła zawaleniem się. Mieliśmy do dyspozycji puste, brudne i obdrapane ściany, nie było papieru, nie było maszyny do pisania, ale była grupa ludzi pełnych zapału, nie liczących na żadne profity, na żadne stanowiska, grupa ludzi, którzy zamienili noc na dzień i od zera zaczęli przygotowywać wszystko do czerwcowych wyborów. Najczęściej późną nocą wracaliśmy do domów. Mimo wszystko wspominam ten okres jako piękny czas, czas ciężkiej ale radosnej pracy, ogromnej serdeczności, wspaniałego zaufania człowieka do drugiego człowieka.

Wszędzie, gdzie pojawiliśmy się na wcześniej ustalone spotkania przedwyborcze, witali nas ludzie spragnieni prawdy, często spotykało się np. żołnierzy „Harnasia”, którzy za pragnienie wolności zapłacili wieloletnim pobylem w więzieniu.

Natomiast po towarzyszach nie było ani śladu, przychli i może liczyli w głębi serc na wymarzoną przez nich interwencję sowiecką, a może liczyli, że rozprawią się z nami własnymi siłami. Natomiast towarzy-

sze w terenie niekiedy starali się natychmiast zmienić orientację i tak np. w moim Jedlińsku wyrazili gotowość wejścia w skład Komitetu Obywatelskiego, odwoływali się do miejscowych autorytetów, które usiłowały przemówić nam - antysocjalistom do rozsądku, by nie czynić wielkiej polityki. Szkoda, że wcześniej tego nie głosili, że wcześniej byliśmy dla nich bandytami, skazanymi raz na zawsze na wyciszenie!

Chciałabym zachować od zapomnienia nazwiska osób, które w tym okresie pracowały bez wytchnienia w lokalu na Malczewskiego, a więc: inż. St. Górski, Sławek Grela, A. Siciarz, B. Marciniak, para studentów Kasia i Paweł, Tomasz Szydło, Maria Bartuła, W.Grzywacz. W terenie, w Radomiu, w różnych zakładach pracy prowadziła wyteżoną działalność przedwyborczą ogromna rzesza ludzi, którym należą się słowa uznania. Mogliśmy liczyć na pomoc inż. Szajewskiego, Waldka Baranowskiego, chłopców z KPN – Sońty i Łepeckiego.

W tym czasie rolnicy otworzyli swój lokal wyborczy również na ul. Malczewskiego w mieszkaniu Ewy Soból, ich kandydatem na senatora był Jan Pajak. W tym biurze pracował - Broniek Kawęcki i Zbyszek Kociński. Często rolnicy czy też Zbyszek lub Broniek korzystali z telefonu w naszym biurze, co wywoływało ogromne sprzeciwy ze strony MKR-u.

Nigdy nikt nie będzie w stanie opisać atmosfery, jaka w tym czasie panowała na różnych spotkaniach przedwyborczych lub na przykład na prezentacji naszych kandydatów, która odbyła się dnia 2 maja 1989 r. o godz.18 w Hali Sportowej przy ul. Narutowicza w Radomiu. Może to zdanie zbliży nas do tamtej atmosfery. Człowiek zniewalany przez prawie 50 lat, zmuszamy do uczestniczenia w świętach znienawidzonej armii sowieckiej, zdający sobie sprawę z zakłamań, z fałszerstw, buntujący się (ale po cichu, najwyżej w czterech ścianach własnego domu) przeciwko wystęgowaniu się Kremlowi, przeciwko towarzyszom z komitetów wojewódzkich, czy też gminnych, bę-





➤ dących panami życia i śmierci Polaków, nagle powstał z kłęczek i aż trudno mu było uwierzyć, że wolno mu mówić prawdę, wolno mu wybierać tego, kogo chce, a który jeszcze nie tak dawno siedział w celi śmierci. Wielu nie wierzyło w ten cud, wielu mówiło: pewnego dnia skują was w kajdany i wywiozą na Sybir, tak jak to od wieków czynili. Ale Ojciec Hubert tłumaczył, że Pan Bóg może bardzo wiele, więcej ma, jak rozdał.

Do Hali Sportowej przybyli też Amerykanie -pani Dorothy A. Delabanty oraz pan John J. Bovis -sekretarze ambasady amerykańskiej, którzy równocześnie chcieli złożyć wieniec pod Kamieniem-Pomnikiem Czerwca '76. Pojechalśmy, tj. nasi amerykańscy goście, ja, J. Łopuszański i B. Kawęcki pod pomnik i tam Kawęcki powiedział o historii tego miejsca, o znaczeniu dla mieszkańców Ziemi Radomskiej, o walce o godność i wolność, a ja w wypowiedzi podkreśliłam znaczenie przybycia Amerykanów, z którymi wiąże nas historia i że warto było wiele przeżyć, przecierpieć, doświadczyć, by doczekać takiej właśnie chwili!!! Na twarzach Amerykanów widziałam ogromne wzruszenie.

I jeszcze kilka słów aktualności o pomniku upamiętniającym żołnierzy WiN. Samorządowe Kolegium Odwoławcze rozpatrzyło pozytywnie odwołanie Fundacji „Pamiętamy” i już samo to wskazuje, że panowie Włodarczyk i Spółka kierują się racjami politycznymi. Zastanawiam się, skąd nagle tyle odwagi u towarzyszy, taki brak rozeznania opinii społecznej, tyle zawziętości i nienawiści do nas??? Ale nie trzeba się temu wszystkiemu dziwić, przecież jeszcze nie tak dawno kłaniali się w pas towarzyszom ze Wschodu, urządzali spędy szkół na akademie “ku czci Wielkiego Października”, szli w pochodach pod czerwonym sztandarem, a drogę pochodu stroili portretami największych zbrodniarzy świata.

Podobno któryś z nich powiedział, że nas żołnie-

rzy WiN-u czy też NSZ nie zweryfikowała jeszcze historia. Widocznie ten ciemniak nie zna historii, bo i skądże, ale niech przyjmie do wiadomości, że komunistów zweryfikowała historia stawiając ich w rządzie zbrodniarzy świata. My „bandyci” od „Harnasia”, „Zagończyka”, „Zawoja”, „Drągala”, „Dołęgi” nigdy nie chyliliśmy głowy przed zbirami ze Wschodu, nie musimy się wstydzić swoich czynów, nie podpisywaliśmy się pod wywózkami na Sybir tysiący bezbronnych kobiet i dzieci. Rozliczy z czynów naszych i waszych Najwyższy. My nie wypieraliśmy się Go, chrzciliśmy dzieci, braliśmy śluby w kościołach, za co nas prześladowaliście. My nie staliśmy na baczność przed byle szmatławym żołdatem sowieckim i dlatego też możemy wysoko nosić głowę. Chcecie przywracać ulicy Jacka Jerza dawną komunistyczną nazwę –Gwardii Ludowej. Odsyłam was do informacji zawartych w naszych ostatnich Biuletynach, a więc mord w Drzewicy - między innymi. Towarzysze, trzeba poczytać, sięgnąć do autentycznych dokumentów i poznać prawdę, której to wy musicie się wstydzić!!!

### Wskaźniki przyrostu wynagrodzeń

Rada Ministrów ustaliła, że w 2001 r. wskaźnik przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wynosi:

- 1) maksymalny roczny — 9,2 proc.,
- 2) orientacyjne wskaźniki w kolejnych kwartalach roku, w stosunku do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z roku poprzedniego:
  - w I kwartale — 7,1 proc.,
  - w II kwartale — 9,0 proc.,
  - w III kwartale — 9,4 proc.,
  - w IV kwartale — 11,3 proc.

Rozporządzenie w tej sprawie wydano na podstawie art. 3 ust. 5 ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców i opublikowano w Dz. U. nr 105. poz. 1111.

## KOMUNIKATY/OGŁOSZENIA

## □ Szkolenie

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska informuje, że szkolenie dla działaczy Komisji Zakładowych – II część szkolenia ekonomicznego: "Analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa" przeniesione zostaje na nowy termin.

Szkolenie odbędzie się w dn. 23-26 stycznia 2001 r. w Zakopanem.

Uczestnicy szkolenia muszą zabrać ze sobą kalkulatory.

Wpłaty, w wysokości 250 zł do osoby, i zapisów należy dokonywać w sekretariacie ZR, Radom ul. Traugutta 52.

## □ Kalendarze związkowe

Zarząd Regionu informuje, że można już zamawiać "Kalendarze związkowe" na 2001 r. Cena 1 egz. – 19,50 zł. Zamówienia można składać w sekretariacie ZR, tel. 36-251-61.

## □ Monety pamiątkowe "Grudzień '70"

Zarząd Regionu informuje, że można składać zamówienia na

srebrne monety pamiątkowe "Grudzień '70" o nominale 10 zł. Cena 1 egzemplarza 40 zł. Zamówienia można składać w sekretariacie ZR, tel. 36-251-61.

## APEL O POMOC

Nazywam się Marek Wrzosek. Zwracam się z prośbą o pomoc w zgromadzeniu środków finansowych na leczenie.

Zachorowałem na stwardnienie rozsiane. Jedyne skuteczny lek - interferon beta. Jest bardzo drogi. Dwuletnia kuracja wyniesie około 75 tys. zł. Lekarze twierdzą, że u mnie teraz jest największa szansa na zahamowanie rozwoju choroby, gdyż nie ma trwałych zmian w układzie ruchowym.

Nie mam pieniędzy, mam tylko wielką nadzieję, że są dobrzy ludzie i przy ich pomocy - uda się powstrzymać chorobę. Dzięki temu jeszcze przez wiele lat i byłbym sprawny fizycznie. Mam 35 lat, żonę i dwoje dzieci w wieku 2 i 10 lat. Jestem pracownikiem Z.S.Z., a moja żona jest na zasiłku dla bezrobotnych.

Konto:

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego. Kredyt Bank PBI S.A. Oddział w Radomiu 15001647-651-121640009270 z dopiskiem dla Marka Wrzoska.

Za okazaną nam życzliwość i pomoc składam wszystkim serdeczne podziękowanie.

## Od 1 stycznia 2001 r. przestały obowiązywać następujące ulgi:

- na budowę domu z mieszkaniami na wynajem (z prawem do kontynuowania ulgi na dotychczasowych zasadach nie dłużej niż do 31 grudnia 2003 r.),
- na renty, alimenty na osoby inne niż dzieci, bo na nie nigdy nie przysługiwała (definitywnie),
- na odpłatne kształcenie dzieci w szkołach podstawowych, zawodowych, średnich niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych (definitywnie, ale w zamian za pełną dotację budżetową dla szkoły),

### BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom  
ul. Traugutta 52  
tel. 36 25161, fax 36 238 04  
Redakcja: Paweł PODLIPNIAK  
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wojskich Związków Zawodowych AFL-CIO  
egzemplarz bezpłatny